

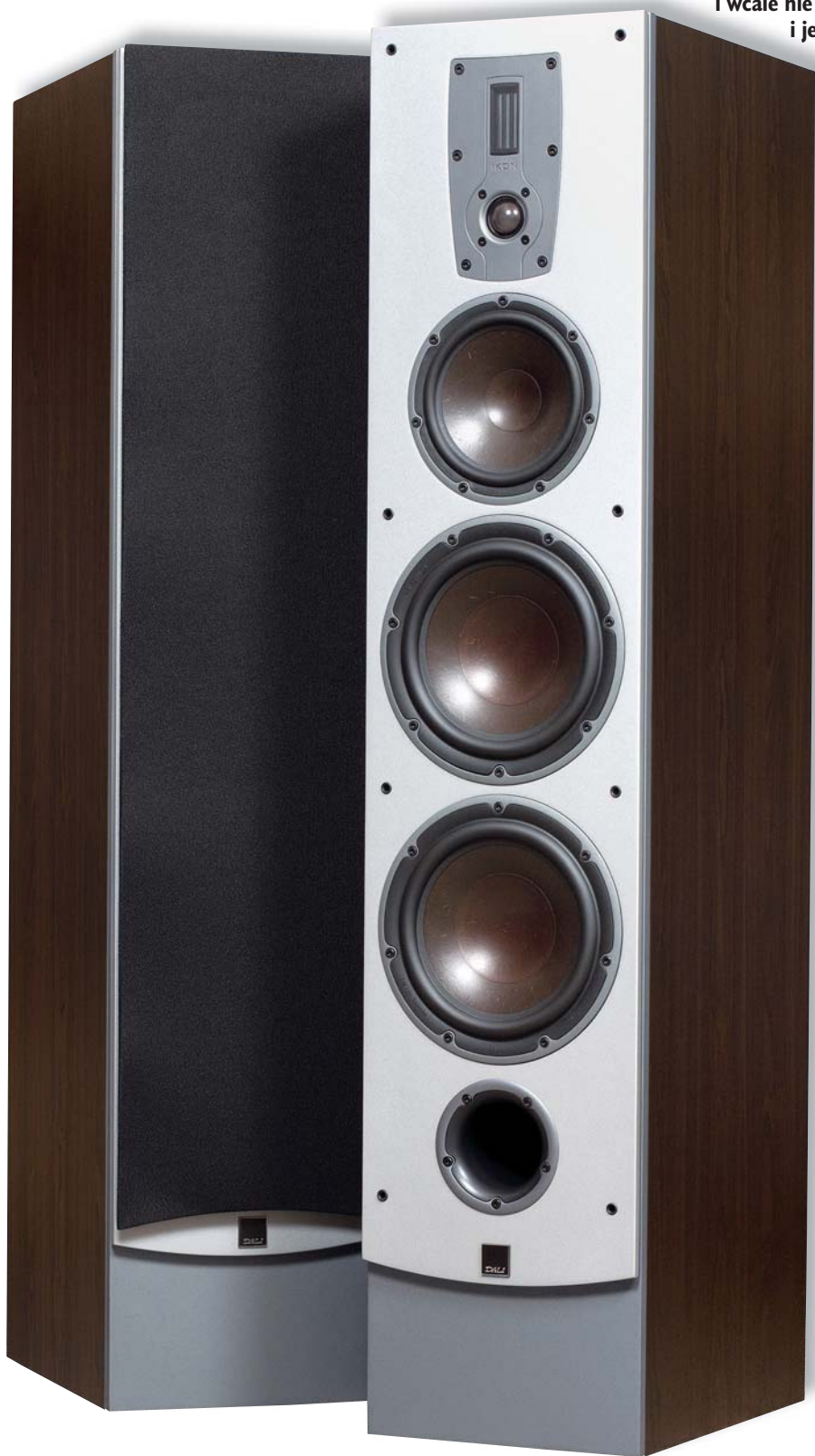
# Dali IKON 8

Dali do pieca

Duńska audiofilska elektroakustyka kojarzy się z urządzeniami estetycznymi, funkcjonalnymi, eleganckimi, doskonale wykonanymi, choć zwykle minimalistycznymi. Potężne i rozbudowane *Ikony 8* nie do końca taki schemat potwierdzają, ale też wcale go nie obrażają. *Ikony 8* skrzynię mają wielką i prostą w kształtach, ale w detalach widać wiele staranności. Nie razi też nadmiar dekoracji, dzięki czemu całość prezentuje się schludnie i nowocześnie. Podobnie zachęcająco wyglądają same przetworniki – jest ich dużo i wcale nie są byle jakie, prezentują technikę bardzo rzetelną i jednocześnie oryginalną.

Otwarcie testu jest mocne, a dokładnie mówiąc - duże. *Ikony 8* to w zgromadzonej grupie kolumny największe. I nawet niezależnie od takiego tła, są rzeczywiście potężne. Dzisiaj w tym przedziale cenowym rzadko spotyka się takie konstrukcje, chociaż wielkie byle co zdarza się widywać nawet w zakresie niskobudżetowym, a bezkompromisowe wielodrożne kolosy w pełnej chwale powracają w hi-endzie. Dużych wielogłośnikowych kolumn do 10 000 zł nie mamy zbyt wiele, gdyż uprzedzeni są do nich zarówno audiofile, podejrzewający niską klasę tylko pozornie ambitnych konstrukcji, w których zamiast jakości, dostajemy ilość. Obawiamy się też zbyt potężnego basu albo nie mamy ochoty lub zgody rodzinnych organów decyzyjnych na zainstalowanie w salonie dużych skrzynek. Wiele złego na jednego – wiele argumentów przeciw dużym kolumnom, a dodatkowym jest jeszcze nowoczesna technika, która pozwala osiągać wysoką moc i niski bas z kolumn o umiarkowanych wymiarach i nieskomplikowanym układzie przetworników. Takie pomysły, jak *Ikon 8* muszą więc znajdować specjalne uzasadnienie i warunki. O ile jednak słusznie nie biegniemy na oślep w stronę jak najbardziej rozbudowanych konstrukcji i zachowujemy dyktowaną doświadczeniem ostrożność, to nie powinna ona zamieniać się w bezwzględne odrzucenie – zwłaszcza gdy tego typu kolumna wydaje się nam potrzebna (duże pomieszczenie) i dobre wrażenie sprawia jej wykonanie, technika, marka, wreszcie samo brzmienie. Tak też prezentuje się *Ikon 8*, który w historii Dali wcale nie jest pierwszą tego typu kolumną. Chociaż w ostatnich latach, zgodnie ze wspomnianym wcześniej ogólnym rynkowym trendem, zajmowaliśmy się niemal wyłącznie konstrukcjami mniejszymi i prostszymi, to w tradycji Dali następuje zwieńczenie praktycznie każdej serii dużą, wielodrożną kolumną. Co więcej, o ile niegdyś były to konstrukcje trójdrożne, to w związku z wprowadzeniem na początku XXI wieku hybrydowego modułu wysokotonowego w większości przypadków są to już formalnie układy czterodrożne (tak jak układy dwudrożne Dali przeistoczyły się w trójdrożne, a dwupółdrożne w trzypółdrożne).

Seria *Ikon* liczy sobie już pięć lat, lecz wciąż dzielnie spełnia ważną rolę – operuje w zakresie cenowym, który interesuje większość audiofilów, i ma w swoim składzie bardzo różne konstrukcje... choć zawsze z hybrydowym modułem wysokotonowym. Linia zaczyna się podstawkowymi *Ikonami*, następnie rozwija ku wolnostojącym, trzypółdrożnym *Ikonom 5* i *6* (różniącym się wielkością przetworników nisko-średniotonowych - odpowiednio 15 i 18 cm), wkracza w sferę czterodrożności wraz z *Ikonem 7*, w którym głośniki niskotonowe i średniotonowy mają średnicę 18 cm. I w końcu z pompą kończy modelem *Ikon 8*, który jednak wcale nie był obecny od samego początku, lecz dokooptował dwa lata temu. Nie testujemy więc nowości, ale też nie starego zbytku.



Ostatecznie podział między przetwornikami wysokotonowymi możemy traktować jako dodatek nadzwyczajny i widzieć w Ikonie 8 ogólne proporcje konstrukcji trójdrożnej; jej podstawy są bardzo solidne, bo razem z parą 22-cm głośników niskotonowych pracuje duży, 18-cm głośnik średniotonowy. Nie jest to coś zupełnie nowego ani w kolumnach Dali, ani wielu innych firm, chociaż dziesięć lat temu trójdrożne kolumny Dali, nawet te najlepsze, miały mniejsze, 5-calowe głośniki średniotonowe. Już wówczas zwróciło moją uwagę to, że firma stosuje wysokie częstotliwości podziału między sekcją niskotonową a średniotonową – w okolicach 700 Hz. Jednak w kontekście stosowania umiarkowanej wielkości średniotonowych nie było to niczym dziwnym, chociaż wielu konstruktorów i w takiej sytuacji stosowałoby niższe podziały, preferowane ze względu na dążenie do utrzymania „dolnego środka” w objętościach głośnika średniotonowego. Widząc więc 18-cm głośniki średniotonowe we flagowych modelach serii najnowszej generacji spodziewałem się, że Dali też przesunie podział w dół. Firmowa specyfikacja mówi jednak ponownie o 700 Hz, co w tej sytuacji jest już trochę zaskakujące, chociaż wciąż ma za sobą pewne argumenty – głośnik średniotonowy nie jest obciążany dużą mocą, jego zniekształcenia zostają utrzymane na niskim poziomie. Jego komora, jak na tak ograniczone od dołu pasmo, ma nawet sporą objętość – ok. 10 litrów – wyznaczoną przez dwie prostopadłe ścianki wewnętrzne, lecz - rzecz jasna - zdecydowanie większą część obudowy wykorzystują głośniki niskotonowe, też pracujące w oddzielnych komorach, których granicę wyznacza lekko opadająca ku tyłowi przegroda. Obydwie mają podobną wielkość i częstotliwości rezonansowe bas-refleksu, otwór z dolnej wyprowadzono do przodu, z górnej już z konieczności - do tyłu. Obudowa nie jest dodatkowo wzmacniana elementami innymi niż wymienione, dzielące ją na poszczególne komory. Wykonanie z zewnątrz jest bardzo gustowne, znane zresztą z wielu testowanych wcześniej mniejszych modeli serii Ikon; w ich projekcie plastycznym charakterystyczny jest wyodrębniony panel przedni, polakierowany na szaro bez względu na wersję kolorystyczną (pozostaje części obudowy). Do testu dostarczono wenge – to jednak nie naturalny fornir, ale klejona drewnopodobna. Maskownicę wycięto z mdf-u, ale jest bardzo cienka i trzymana przez dość dyskretne kołeczki. Pod skrzynią nie ma żadnego cokołu, lecz kolce nie są wkręcane bezpośrednio w dolną ściankę, ale w małe odstające stopki, które rozstawiając szerzej punkty podparcia zapewniają lepszą stabilność; skądinąd przy szerokości obudowy aż



**Dyskretne stopki z równie mało efektownymi kolcami nie są tu żadną dekoracją, mają tylko jedno zadanie – stabilnie podpierać kolumnę.**

25 cm nie wydaje się to konieczne. Specjalnie pracowano nad wyglądem koszy głośników – bez dodatkowych, dokręcanych pierścieni ozdobnych. One same wyglądają bardzo estetycznie, bowiem krawędź zawieszenia membrany łagodnie wycofuje się w okolicach śrub mocujących; pomysł ten wykorzystano też w wylotach tuneli bas-refleks, które złożono z elementów o różnych kolorach. Przetworniki modułu wysokotonowego zamocowano do wspólnej płyty frontowej, ale poza nią wszystkie ich elementy są zupełnie niezależne. Dolny przetwornik tego zespołu to klasyczna, 25-mm jedwabna kopułka, która sięgając swoim przetwarzaniem powyżej 20 kHz (co zresztą podaje sam producent), mogłaby służyć za jedyny tweeter w każdym klasycznym, nawet wysokiej klasy zespole głośnikowym. Dzięki jej wytrzymałości podział z sekcją średniotonową jest ustalony przy dość niskich 3 kHz (tutaj konstruktor nie wykazuje inklinacji do wysokich częstotliwości podziału), ale w celu poprawienia przetwarzania najwyższych częstotliwości od 14 kHz pałeczkę przejmuje przetwornik wstęgowy, który w związku z tym można nazwać supertweeterem. Rozwiązanie takie znajdzie więc entuzjastów wśród zwolenników supertweeterów, głośników wstęgowych jako takich, układów jak najbardziej rozbudowanych z daleko wyspecjalizowanymi ogniwami, a także sceptyków pytających, czy dodatkowy podział pasma nie powoduje w takim przypadku więcej problemów, niż ich rozwiązuje, niezależnie od dodatkowych kosztów, jakie trzeba ponieść (za cenę hybrydowego modułu tweeterów można by sobie sprawić jeszcze lepszą klasyczną kopułkę). Sprawa jest otwarta i na końcu liczyć się będzie efekt uzyskany w konkretnej aplikacji. Tymczasem przynajmniej efekt wizualny jest wysmienity – ambitny zestaw zaawansowanych przetworników zajmujący prawie całą wysokość potężnej kolumny robi wrażenie i obiecuje bogate, potężne, szerokopasmowe brzmienie. Trzeba jeszcze tylko zaakceptować, a najlepiej polubić

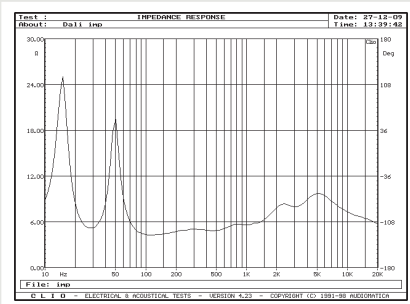


**Terminal przyłączeniowy najczęściej przybiera formę wymyśloną przez producenta – na szczęście w Dali wszystko wygląda i działa normalnie, ale wcale nie jest tak zawsze...**

brązowy kolor membran, będący pochodną ich składu – mieszanki włókien celulozowych i drewnianych; w rzeczywistości udział „drewna” wcale nie narzuca brązowego koloru, tenże ma jednak to sugerować i działać na wyobraźnię, kojarząc się z naturą... Pomysł pochodzi od firmy Vifa, która dostarczała Dali pierwsze tego rodzaju głośniki; Vifa zaprzestala stosowania tego chwytu, ale kolor brązowy stał się niemal firmowym znakiem – na równi z wysokotonową hybrydą – firmy Dali. I tak już zostało.



## LABORATORIUM Dali IKON 8

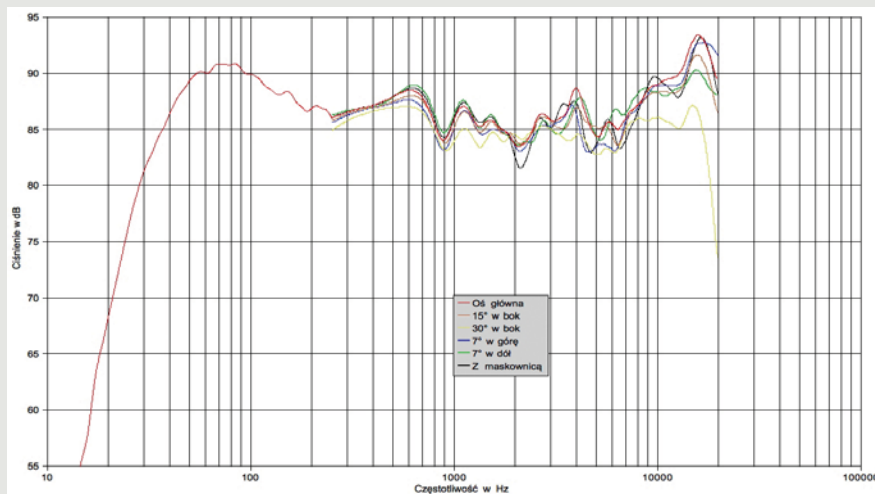


rys. 2. Charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [ $\Omega$ ]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	88
Rek. moc wzmacniacza [W]**	40-250
Wymiary (WxSxG) [cm]	116 x 25 x 39
Masa [kg]	33

\*parametry zmierzone, \*\* dane producenta

Duńskie firmy generalnie znacznie rzetelniej niż brytyjskie czy francuskie podają wartość impedancji znamionowej, zazwyczaj nie ukrywając faktu, że najczęściej wynosi ona 4 omy. W opisie *Ikona 8* nie dochodzi do jaskrawego przekłamania ani do wykrętów, jak w pozostałych przypadkach (z wyjątkiem najuczciwszego DLS-a), ale do sytuacji, którą można nazwać bardzo delikatnym naciąganiem; Dali podaje impedancję znamionową 6 omów (a więc nie idzie na całość pisząc o 8 omach), podczas gdy minimum przy 120 Hz wynosi ok. 4 omy, może 4,2 oma, ale nie więcej. Podchodząc bardzo serio, w zgodzie z dawnymi normami, o których już prawie wszyscy zapomnieli, impedancja nie może spadać bardziej niż o 20% w stosunku do zadeklarowanej wartości znamionowej, a więc dla 6 omów nie powinna spaść poniżej 4,8 oma. Z drugiej strony, większość kolumn przedstawianych jako znamionowo 4-omowe, a nawet 8-omowe, ma minimum w granicach 3 omów. Widać więc, że nawet jeżeli zaliczymy *Ikona 8*



rys. 1. Charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

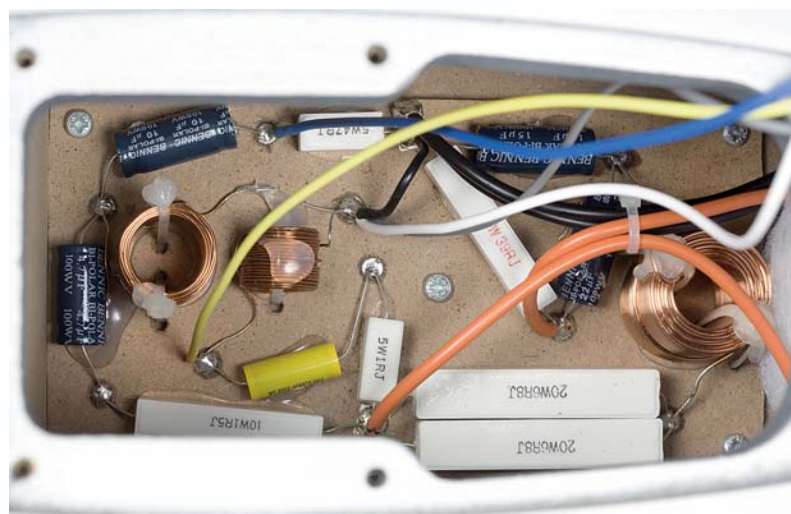
do kategorii 4-omowych, to w rzeczywistości jest on łatwiejszym obciążeniem niż większość kolumn formalnie 4-omowych. Łatwiejszym tym bardziej, że zmienność impedancji w zakresie średnio-wysokotonowym jest niewielka. Jest to od lat typowe dla konstrukcji Dali – efekt ten zostaje osiągnięty nawet bez zastosowania w zwrotnicy dodatkowych obwodów linearyzujących impedancję. Tylko w zakresie niskich częstotliwości pojawiają się znajome, wysokie wierzchołki wywołane działaniem układu bas-refleks, między którymi leży lokalne minimum podpowiadające, jaka jest jego częstotliwość rezonansowa – tutaj bardzo niska, 28 Hz.

Trzymając się niskich częstotliwości, ale przechodząc już do charakterystyki przenoszenia, widzimy bardzo dobre rozciągnięcie basu, ze spadkiem -6 dB (względem średniego poziomu charakterystyki) nieco powyżej 30 Hz; producent podaje pasmo 35-30 000 Hz w ścieżce +/- 3dB. Jednak charakterystyka trochę się z tych granic wymyka, będąc jednak ogólnie dobrze zrównoważoną; blisko samego górnego skraj

mierzonego pasma jest mały szczyt, który gaśnie już pod kątem 15° w płaszczyźnie poziomej, a pod kątem 30° cały wcześniej wyeksponowany zakres tonów wysokich wyrównuje się ze średnimi, a one same też mają mniej poszarpany przebieg. Dali rekomenduje właśnie takie ustawienie – z osiami głównymi mijającymi po bokach miejsce odsłuchowe. Godne uznania, że charakterystyka nie zmienia się istotnie przy zmianie kąta w płaszczyźnie pionowej, również w potencjalnie kłopotliwym zakresie podziału między głośnikami wysokotonowymi. Maskownica też nie robi wielkiego zamieszania – na pierwszy rzut oka widać tylko dołek przy 2 kHz.

Mimo wielu drobnych zafalowań, czterodrożny układ jest dobrze zestrojony. Jego wielkość procentuje też wysoką efektywnością – 88 dB – a przy wysokiej mocy oznacza to możliwość wkroczenia na wysokie poziomy ciśnienia akustycznego (producent podaje nawet ten parametr - maksymalny SPL to 113 dB).

Zwrotnicę podzielono na dwie części, schowane w różnych miejscach konstrukcji; filtr sekcji niskotonowej, najwyraźniej 2. rzędu z korekcją impedancji RC, umieszczono na terminalu przyłączeniowym, a główną płytkę ze wszystkimi pozostałymi filtrami w komorze głośnika średnio-wysokotonowego. Dali utrzymuje charakterystyczny dla siebie sposób montażu – elementy łączone są bezpośrednio, bez drukowanej płytki. Szkoda, że tylko w filtrze głośnika wstęgowego zastosowano kondensator polipropylenowy – wszystkie pozostałe to elektrolity. Na szczęście w zakresie średnio-wysokotonowym spotykamy tylko cewki powietrzne, a jedna rdzeniowa działa w filtrze niskotonowych.



Hybrydowy moduł wysokotonowy obejmuje dwa niezależne przetworniki połączone tylko wspólnym panelem; dopiero układ filtrów synchronizuje ich pracę, wyznaczając podział przy 14 kHz.

22-cm głośniki niskotonowe mają okazałe 11-cm układy magnetyczne, których wybrzuszenie pozwala na duży skok cewki. Wentylacja magnesu i kosza (pod dolnym zawieszeniem) to dzisiaj standard.



18-cm głośnik średniotonowy nie jest takim mocarzem jak niskotonowe, ale jego kosz ma analogiczny profil, a magnes proporcjonalną wielkość; przetwornik ten wykorzystuje się w kilku mniejszych Ikonach jako nisko-średniotonowy.



R E K L A M A



## ODSŁUCH

Zgodnie z porządkiem alfabetycznym, kolumny Dali ustawiły się na początku prezentacji. Podczas sesji odsłuchowej podłączyłem je jako ostatnie, zostawiając niejako na deser - chociaż deser zapowiadał się wyjątkowo ciężkostrawnie. Spodziewałem się brzmienia najbardziej odległego od jakiegś przeciętnej tego testu, ze względu na łatwo zauważalną odmienność konstrukcji (para 8-calowych niskotonowych zapowiadała dużo basowych emocji). Tymczasem mając już przegląd brzmień wszystkich pozostałych kolumn, z pewnym zaskoczeniem stwierdziłem, że *Ikony 8* wcale nie mordują konkurencji siłą swojego basu. W zasadzie niczym jej nie mordują, co można poczytywać im za cnotę lub słabość. Nie są więc wulkanem, nie kojarzą się z żadnymi zjawiskami tektonicznymi, sejsmicznymi czy meteorologicznymi. Nie są wielką dziką bestią, nawet nie wydają się głośnikowym drapieżnikiem. Nie ma problemu nadmiaru, braku kontroli, niezrównoważenia, agresji, nie ma też imponującej potęgi, ani pod postacią częstych i głębokich uderzeń, ani groźnego pomruku najniższych częstotliwości czy wreszcie przytłaczającej ściany dźwięku. Kto skieruje się w stronę największych *lkonów*, oczekując „efektów specjalnych” głównie w zakresie basu, ten się trochę zawiedzie; kto je ominie z obawy o brak umiaru, ten nie zauważy głośnika interesującego i wartościowego pod innymi względami. Niezależnie od swoich atutów, *Ikony 8* grają całkiem normalnie, a w dużym uproszczeniu, w testowanej grupie najbliższej im do... *Studio 140 ProAca*. Nie mają za to wiele wspólnego z drugą skandynawską propozycją – DLS-ami *R66*, które najlepiej realizują zamówienie na obfity bas i generalnie gęste, soczyste brzmienie. Również *Paradigm Studio 6* ma mocniejszy bas i prezentuje się ogólnie bardziej dynamicznie, natomiast *ProAc* ma podobnie jasne, otwarte, nieskomplikowane brzmienie. Nie odbywają się tu żadne czary-mary, nie ma okazji do odkrywania kolejnych warstw i ukrytych talentów, bo większość możliwości i ograniczeń staje się nam znana dość szybko, gdyż wystarczy kilka nagrań, by wyjaśnić sprawę. Charakterystyka nie jest doskonale neutralna i liniowa, lecz niezłe wyważona w skali całego akustycznego pasma – bez jednoznacznego zaciemnienia czy rozjaśnienia, choć z lekko wyeksponowanymi skrajami pasma. W tym kształcie jest z kolei podobieństwo do *Paradigma Studio 6*, lecz kolumny te dzieli równie wiele - Dali mają oszczędniejszą, choć naturalniejszą barwę, zamkniętą w schemacie dyktowanym przez technikę celulozowo-tekstylną; nie pojawia się w nich nic drażniącego, dzwoniącego, mimo że wysokich tonów z pewnością nie brakuje – i same wysokie tony to jeden z mocniejszych punktów ich brzmienia. Nie ma to oczywiście żadnego związku z wielkością ani nawet czterodrożnością *lkonów 8*, lecz z koncepcją całej serii, a nawet ogólniejszą polityką Dali, czyli zastosowaniem hybrydowego modułu wysokotonowego, który nie po raz pierwszy błysnął – dosłownie i w przenośni – swoimi umiejętnościami. W tak dużej kolumnie są one



**Dwa grzyby w barszczu to nie zawsze o jeden za dużo – firma Dali doskonale opanowała trudną sztukę koordynowania współpracy między dwoma przetwornikami wysokotonowymi i obietnica wykorzystania najlepszych stron każdego z nich zostaje spełniona.**

ważne nie mniej niż w mniejszych konstrukcjach, chociaż w inny sposób; w dwupółdrożnych *lkonach 5* i *6* miały jeszcze większy udział, były pierwszoplanowe, zarazem swoją dominacją nie przeszkadzały – o ile w ogóle tolerujemy taką sytuację – były tam specjalną atrakcją, która zwracała uwagę słuchacza. W *lkonach 8* muszą konkurować z większą masą zakresu nisko-średniotonowego (choć ten nie jest aż tak potężny, jak sugeruje to wielkość i układ konstrukcji). Nie zdobywają w tej rywalizacji wyraźnej przewagi, jednak góra pasma pokazuje się tu jako jedna z najodważniejszych w całej stawce testowanych kolumn. Na mocniejszą kreskę w tym zakresie postawił też *Paradigm*, gdzie wysokie tony są nawet bardziej dźwięczne, lecz mniej subtelne i zróżnicowane; te w wydaniu Dali są wyjątkowo otwarte, pełne powietrza, a nie brakuje im też podstawowej substancji i minimum siły w niższym podzakresie. Nie są związane ze średnicą, tak jak w *Studio 140 ProAca*, w związku z czym nie ma aż takiej bezpośredniości, ataku i wyjścia wokalu na pierwszy plan, a jest w zamian trochę więcej uprzejmości, dystansu, choć to zupełnie inny rodzaj delikatności niż w DLS-ie, gdzie wysokie tony ustępują pierwszeństwa niskim. Wokal z Dali jest enigmatyczny – nie można wskazać na proste zafalszowania, obniżenie tonacji czy rozjaśnienie, ani też na wyraźne wycofanie czy wyeksponowanie – nie można też jednak specjalnie chwalić zdecydowania, ujmującej naturalności czy plastyczności, a przecież uroda tego zakresu była zaletą mniejszych modeli. W tym przypadku trójdrożność *lkonów 8* i praca specjalnego głośnika średniotonowego nie dają łatwo słyszalnych, bezpośrednich profitów w tym zakresie częstotliwości – jest jednak koniecznością przy



**Kolor membran głośników niskotonowych i średniotonowego ma się kojarzyć z dodatkiem włókna drzewnego (do celulozy), ale specjalnym dodatkiem jest tu też brązowy barwnik... Kolorek nie jest uniwersalny, ale można go ukryć pod maskownicą.**

zastosowaniu 20-cm niskotonowych. Mimo że i one nie od razu pokazują, co potrafią, bo nie szarżują od startu, okazują się długodystansowe w skali mocy – dzięki temu *Ikony 8* mogą grać głośnieją i głośnieją, nie przejawiając kompresji na poziomach, na których brzmienie innych kolumn staje się już nerwowe, a bas wymyka się spod kontroli. Na tym polega podstawowa przewaga *Ikona 8* nad konkurentami i nad mniejszymi modelami serii *lkon*. Są to więc kolumny uniwersalne, gotowe do pracy w dużych pomieszczeniach, a ich wcale nie przewalony bas pozwala też na instalację w mniejszych pokojach – tylko po co tam takie kolosy? Po prostu, jak ktoś lubi...

Żadnej sensacji, żadnej rewelacji, żadnej kompromitacji. Zaskakująco normalnie grające, choć raczej nienormalnie duże (jak na dzisiejsze zwyczaje), solidne kolumny.

## IKON 8

Cena (para) [zł]  
Dystrybutor

7600  
HORN DISTRIBUTION  
www.dali-speakers.com

### Wykonanie

Nowoczesny, drobiazgowy projekt *lkon* w swojej największej wersji. Wyjątkowa wartość czterodrożnego układu zaawansowanych przetworników z parą dużych wooferów i wstęgowym supertweeterem.

### Parametry

Lekkie eksponowanie niskich i wysokich częstotliwości, nietrudna impedancja, wysoka efektywność.

### Brzmienie

Swobodne, ale bez przyniatającej potęgi, z rozjaśniającą, efektowną górą pasma, dynamicznym basem i odchudzoną średnicą.